

Życie to krótki sen – Stanisław Soyka

Kiedy myślę o moich latach, które odeszły
I nie wrócą nigdy już,
I o ludziach, którzy na drugą stronę przeszli
A nadal są tuż, tuż
I tak wiele się stało,
I nie stało się nic
Milion twarzy i zdarzeń,
I to wszystko zaledwie szkic?
Życie, to krótki sen
Kiedy patrzę na moje dzieci, które niebawem
Pójdą sobie w świat
Toż to całkiem niedawno było, kiedy ledwo
Chodził
Jeden z drugim skrzat!
Matki mojej siwizna
(jak dobrze, że jeszcze tu jest),
Ojciec mój, i ojczyzna,
I gest, i szelest, i cisza
Życie, to krótki sen
Tej nuty sentymentalnej ja się nie wstydzę,
Piękno jest piękne na wieki - ja to wiem
I ja to widzę
Póki wiosna przychodzi, odchodzi, przychodzi,
I wraca - to wystarczy mi!
Póki każdy wysiłek w miłość się obraca -
Sen na jawie mi się śni!
Nasze myśli podniebne
Niech szybują wśród chwil
Słowa już niepotrzebne, tylko
Gest cisza i ty
Życie, to krótki sen
Życie, to krótki sen
Życie, to piękny sen
Życie, to krótki sen
Życie, to krótki sen
Życie, to krótki sen

Życie, to krótki sen
Życie, to krótki sen
Życie, to krótki sen



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych